



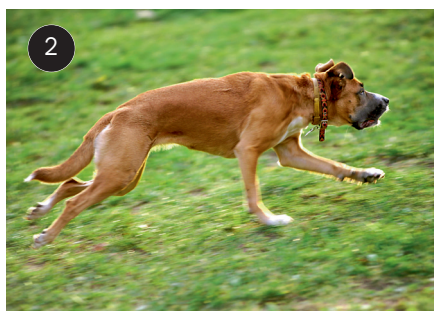
**Zdjęcie zostało wykonane z dużej odległości obiektywem o ogniskowej 200 mm, czyli dość długim, jednak zbyt krótkim, by pies zajmował wystarczająco dużą część kadru; a – zdjęcie wykadrowane w aparacie, b – przewidziewo przycięte w programie do obróbki zdjęć.**

**N**iestety często na zdjęciach widzę psy mikroskopijnych rozmiarów, niczym łebki szpilek. I to szpilek wciśniętych w sam środek kadru (fot. 1a). Zdjęć takich nie uratuje ani dobra ostrość, ani poprawne naświetlenie, jeśli to pies miał być jego głównym bohaterem.

### Nadmiar przestrzeni

Jaką zatem część kadru powinien zajmować czworonożny model, by ujęcie było udane? Na fot. 1a pies stanowi niewielki procent całej klatki, podczas gdy resztę obrazu zapełnia szarobure, niezbyt ciekawe tło. Trudno też uznać, by dynamika zwierzęcia zatrzymanego w biegu była tu przekonująca. Zdaje się ono raczej tkwić bez ruchu. Zdjęcie takie nie prezentuje się więc ciekawie. Patrząc na nie od strony technicznej, można by stwierdzić, że fotografowi zabrakło obiektywu. Inaczej mówiąc, obiektyw miał zbyt krótką ogniskową lub model był zbyt oddalony od aparatu. Ponadto początkujący fotografowie odruchowo kadrują tak, że obiekt znajduje się w centralnym punkcie. Jest to jeden z najczęstszych błędów kompozycyjnych, któremu jeszcze poświęcimy uwagę.

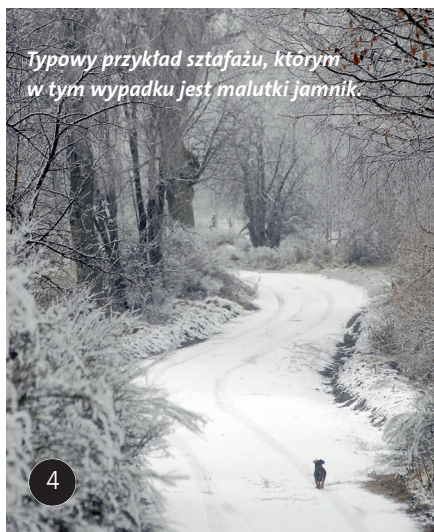
Natomiast na fot. 1b wykadrowano poprzednie zdjęcie tak, by pies zajmował już większą część obrazu, i dodatkowo przesunięto go ze środka na bok. Efekt jest zauważalny od razu. Nagle pies nabrał prędkości, a jego entuzjazm zaczyna robić wrażenie na oglądającym. Mając we współczesnych aparatach cyfrowych matrycę o dużej pojemności (np. ponad 20 megapikseli), można sobie oczywiście pozwolić na zabiegi obcinania zdjęć bez większej obawy o utratę jakości obrazu. Ja jednak namawiam do kadrowania już w aparacie, a nie dopiero w komputerze. Dobry fotograf robi zdjęcia, które są od razu gotowe do oglądania, a ingerencja z użyciem programów do obróbki to rola grafika. Poza tym przy kadrowaniu „po fakcie” tracimy zawsze na jakości, ponieważ usuwamy często sporą część pikseli z pliku.



**To zdjęcie zostało również wykonane obiektywem o ogniskowej 200 mm, ale z niewielkiej odległości. Pies zajmuje większą część kadru.**



**Zdjęcie wykonane z niewielkiej odległości obiektywem portretowym o ogniskowej 105 mm. Tak duże zbliżenie zwykle oddziałuje na emocje silniej niż zdjęcia w szerokim planie.**



**Typowy przykład sztafażu, którym w tym wypadku jest mały jamnik.**

### Miejsce na oddech

Popatrzmy teraz na fot. 2. Tutaj pies galopuje przez łąkę. Nie ma żadnych wątpliwości, że jest w ruchu. Problem polega na tym, że za chwilę rozbije sobie nos o prawą krawędź zdjęcia, gdyż fotograf nie zostawił mu wystarczająco dużo miejsca. Zgodnie z klasycznymi zasadami kadrowania trzeba uwzględnić miejsce na tzw. oddech z tej strony, w którą patrzy lub przemieszcza się model. Niemniej w porównaniu z fot. 1a dynamika obrazu jest bardziej wymowna.

### Z bliska

Twórcy reklam wizualnych wiedzą doskonale, że chcąc oddziaływać silnie na potencjalnego klienta, warto zastosować na plakatach czy billboardach zbliżenia twarzy modelek. Ich wzrok niemal wychodzący ze zdjęć przenika obserwatorów i wówczas obrazy takie wywierają potężne wrażenie. Nie inaczej jest ze zbliżeniami pysków naszych pupili. Można skądś zdjąć tak ciasno, że widać tylko fragment głowy (fot. 3). Wtedy oczy i wyraz pyska sprawiają, że na ich widok wielu ludzi natychmiast zareaguje okrzykiem: „Och, jaki piękny piesek!”. Nie da się takich zdjęć oglądać obojętnie.

### Z daleka

Na początku radziłam, by modelowi nie zostawiać na zdjęciu zbyt dużo wolnej przestrzeni, jednak od tej reguły istnieją pewne odstępstwa. Należą do nich zdjęcia pejzażowe, na których postaci ludzkie lub zwierzęta ożywiają obraz, choć nie są jego głównym motywem. Mówimy wówczas o sztafażu, czyli elemencie będącym ozdobnikiem. Jeśli zatem naszą intencją nie jest koncentrowanie się na psie, lecz na krajobrazie, nawet niewielka sylwetka czworonoga może urozmaicić zdjęcie. Przykładem niech będzie fot. 4., na której mała jamnik Gufi odchodzi w siną dal. Jest ona bezwzględnie zimna i ogromna, psiak zaś jest małym przecinkiem na drodze w nieznane.

Trudno powiedzieć jednoznacznie, jaką część kadru powinien zajmować pies, by fotografia była udana. Zależnie jednak od tych proporcji będziemy różnie odbierać zdjęcia, przy czym większe zbliżenia będą mocniej działać na nasze emocje niż obrazy, na których pies jest tylko małą częścią kadru.

W następnym odcinku zajmiemy się zagadnieniem fotografowania psów w pomieszczeniach.

**Taida Tarabuła,  
www.taida.pl**